

GRAFFITI

Więcej wody! – młyńskie koło
 Mój jest ten kawałek ściany! – groch
 Słuchaj mnie! – radio

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W „Starej Karczmy” w Brennej w pierwszy wakacyjny wieczór ceper spotyka znajomego górala.
 – Co u ciebie słychać, baco?
 – Mom wakacje!
 – Ty?!
 – Jo!
 – Jakim cudem?
 – A bo sie ucze.
 – Gdzie...? Czego?
 – W życiu na błędach.
 – Aaa... I z jakim skutkiem?
 – Kolejny raz nie zdołem.
 – A... a jak spędzisz swoje obecne wakacje?
 – Normalnie. Troche w dzień poleże pod smrekami, troszeczkę z babą wieczorem... Po czym pełną piersią odetchnę przy piwku...
 – A znajdziesz czas i zajdziesz nie raz do karczmy?
 – Znajde... i zajde.
 – A w Brennicy będziesz się kąpał?
 – Ni.
 – Dlaczego?
 – A bo już raz mocylem nogi.
 – No to co?
 – Przecież dwa razy nie włązi sie do tej samej rzeki!
 – Baco, a co sądzicie o budowie odcinków A2 przez Chińczyków?
 – Zrobili świetną podróbkę odcinków, które w innych regionach Polski budują inne zagraniczne firmy.
 – To ma być śmieszne?!
 – Żałosne!

• **O rozgadany góralu**

Pewien góral pod breńskimi gwiazdami
 wyskoczył do niebios z żalami.
 Księżyc – jedyny zainteresowany monologiem,
 jeszcze dosłyszał nad horyzontu progim:
 „...oby tylko za wcześniej świeca nie zgasła mi”.

• **Z Brennej na Błatnią...**

Zmęczony turysta ledwo przyszedł do schroniska,
 gdzie przywitała go miła recepcjonistka.
 Poprosił o balię zimnej wody...
 i bez niczego wskoczył dla ochłody.
 Cała żeńska obsługa szczytu była bliska.

OPOWIASTKA

– Czy znasz opowiastkę o śnie nocy letniej?...
 – „Z kopyta kulig rwie...”

GRAFFITI

Dymaj Goździkową!

LEKARZ PRZED WIZYTĄ U PANI G.

- Panie doktorze, gorączkuję się bez powodu.
- Proponuję zimne piwko dla ochłody. Następny!
- Panie doktorze, słyszę zgrzyty w uchu.
- Proszę słuchać tylko dobrej muzyki. Następny!
- Panie doktorze, gdy się zmęczone, to nie mogę złapać powietrza.
- Proszę puszczać wiatry. Następny!
- Panie doktorze, nie mam siły ani wspominać, ani marzyć.
- Proszę żyć w danej chwili pełni życia. Następny!
- Panie doktorze, wisi mi.
- Na opady nie mam rady. Następny!
- Panie doktorze, jestem głuchy na głosy z urny.
- Jest pan zaślepiony korytem! Następny!
- Panie doktorze, widzę...
- Ma pan dobre oko. Następny!
- Panie doktorze, gryzie mnie, że się szczypię.
- Proszę się nie szczypać, to nie będzie gryźć. Następny!
- Panie doktorze, palma mi odbiła.
- Do Wielkanocy powinno przejść. Następny!
- Panie doktorze, zamarłem ze szczęścia, jakie mnie spotkało.
- Tak trzymać do usranej śmierci! Następny!
- Panie doktorze, bolączki to moja specjalność.
- A to nie moja specjalność. Następny!
- Panie doktorze, mam ręce pełne roboty.
- Proszę się z założonymi rękami. Następny!
- Panie doktorze, jestem nieswój.
- Mój też nie. Następny!
- Panie doktorze, co to jest hydrokolonoterapia?
- Kubek zimnej wody na łeb i kop kolanem w tyłek na szczęście. Następny!
- Panie doktorze, moja nie daje mi żyć i...
- Rzuci musi dawać. I to bez dwóch zdań! Następny!
- Panie doktorze, wychodzę z siebie.
- Proszę... wyjść!

Z SERII...

Przychodzi blondynka do doktora.

- Co pani dolega?
- Mokra podkoszulka do piersi i korona do skroni.

Przychodzi baba do doktora.

- Z czym pani przychodzi?
- Ze wszystkim w du... w tyle.

Przychodzi baba do doktora.

- Ależ pani blada! Co pani jest?
- Kto...? Biała Dama!

168)

„Pieniądze często kosztują bardzo dużo”. RALPH WALDO EMERSON

GRAFFITI

Myślący inaczej! Zróbmy ściepkę
i kupmy potrzebującym po piątej klepce.

LEPIEJE

Lepiej miewać trochę w czubie
niż rządzić, jeśli się nie umie.

Lepiej wieść żywot skromniej,
niż przez wyścig mieć na życie czasu mniej.

ZAGADKI

- Dlaczego niektórzy byli sportowcy pchają się do polityki?
- Dla kontynuacji kariery i dla kasy.
 - Dlaczego politycy wychodzą do zwykłych ludzi?
 - Szukają głupich.

• Na urlop w Tatry...

Wyślij parlamentarzystów i całą naszą władzę,
by swoimi racjami zanudzali brunatne niedźwiedzie.
W nagrodę dobry znak cię powiedzie
z cienia góry na pałace.

ANEGDOTY

Zobaczywszy raz strażników skarbcza świątyni, prowadzących złodzieja, który ukradł czarę,
Diogenes rzekł:
– Wielcy złodzieje prowadzą małego złodzieja.

Demochares na podobny widok miał powiedzieć:

- Biedaku, czemuś kradł mało, a nie dużo? Wtedy byś prowadził innych do więzienia.

KTO PYTA – NIE BREDZI

- ⇒ Dlaczego politycy pchają się do rządu, skoro nie umieją tego uciągnąć?
- ⇒ Czy warto modlić się za rządzącymi, aby z obrotu spraw nie dostali kręćka?
- ⇒ Czy Marek Belka może być ostatnią deską ratunku?
- ⇒ Czy w miejscu publicznym można wypalić fajkę pokoju?
- ⇒ Czy osoba publiczna w domu publicznym też jest publiczna?
- ⇒ Czy Marco Polo jest protoplastą Marka Pola?
- ⇒ Czy grzechem jest rzucać złotówkę na tacę?
- ⇒ Czy właściciel złotego zęba jest złotousty?
- ⇒ Czy Rubens stosował grubsze sztalugi?
- ⇒ Czy dla chemika z zasadami alkohole są solą w oku?
- ⇒ Czy w pudle są paczki?
- ⇒ Czy daleko zajdzie się, jeśli za taaakie buty zapłacimy jak za zboże?
- ⇒ Czy po zjedzeniu wszystkich rozumów jest się sytym?
- ⇒ Czy geja partnera wieczorami boli głowa?
- ⇒ Kogo udaje Grek?
- ⇒ Dlaczego Fenicjanie wynaleźli tak mało pieniędzy?
- ⇒ Za ile tynfów można kupić fart?
- ⇒ Jak miały na imię pozostałe sześć dziewczyn z „Albatrosa”?

169)

„Nikt nigdy nie nudzi się w barze. To nie to, co w kościele, gdzie zostaje się sam na sam z własną duszą”. LUIS BUNUEL

GRAFFITI

Piwo na ławę!

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W „Karczmy pod Skalicą” w Brennej przy drugim piwku ceper do górala:

- Gazdo, dlaczego złożyłeś ręce jak do pacierza i jeszcze przytupujesz nogą?
- A bo sie wahom.
- Nie rozumiem.
- Czy zaprosić sie do tańca, czy zabrać sie do rózańca.
- A kiedy przestaniesz się wahać?
- Ni mom na razie pojęcia.
- A kiedy będziesz miał pojęcie?
- Ni mom na razie pojęcia, panocku.

Z ROZMÓW PO PIWKU

Góral i ceper wyszli z „Karczmy pod Skalicą”.

- Gazdo, no to idziemy w tango?
- Ni.
- Dlaczego?
- A bo jo czuje bluesa!

LIMERYKI

• **O przeblyskach z chłopięcych lat**

Stary sklerotyk z małego Klepacza
w masce Zorro i pióropuszu bawił się w Apacza.
Ze zrobionej naprędce kuszy
strzelał do bizona w cieniu gruszy...
Przed rozszalałą krową uciekł do sracza.

• **O męskiej postawie**

Pewnemu dziadkowi z małej Grabarki
koło nosa przeszły kolorowe jarmarki.
Dziś chodząc z wnuczką po galerii,
nie może nadziwić się scenerii.
Stringi na manekinie wzmogły chęć na przyszłe starki.

• **O urokach wielkiego miasta**

Z małej miejscowości Przczyna
do wielkiego miasta przyjechała dziewczyna.
Tak zachwyciła się latarnią,
że na moment stanęła pod nią...
Na spowiedzi: „Mówił, że zaprasza mnie do kina”.

• **O wyższości owsa nad ryżem**

Pewna naga Saki na tarasie hotelu w Paryżu
leżała do góry brzuszkiem z ziarnkiem (w pępku) ryżu.
Z okna stary gazda z Bukowiny
w te słowa do dziewczyny:
„Nawet w Paryżu nie zrobisz owsa z ryżu!”

170)

„Idź swoją drogą, a ludzie niech mówią, co chcą”. DANTE ALIGHIERI

GRAFFITI

Jest mi nie po drodze – meander
Szukam wyjścia – droga do nikąd

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W „Karczmie na Kamieńcu” w Brennej ceper rozmawia z górale:
– Baco, widzę, że dzisiaj jakoś nie najlepiej wyglądasz.
– To przesilenie wiosenne.
– W lecie?!
– Jesce mnie trzymo!

• Poduszko moja...

niewidzialnym molo idę ku horyzontowi
pod stopami otchłań niewiadomych
gwiazdy prawie na wyciągnięcie ręki
Powrót z rejsu po oceanie nocy
w promieniach wschodzącego słońca
daje mi kolejny dzień
Czy do zachodu...?

OPOWIASTKA

– Czy znasz opowieść o deszczowym lipcu?...
– Ciągle pada!

• Kawalerski wypadek po flaszeczce bimbru

„Stary Seba i niewiele młodszy Zyga z Brennej po raz pierwszy w życiu lecą samolotem na wakacje.

W pewnym momencie Seba przerywa drzemkę i pyta:

– Czy my na pewno lecimy na Wyspy Dziewicze?

Na to Zyga:

– Przecież nie na Wyspę Świętej Heleny”.

• O Janku (nie)Cnocie

Janek (dawny kumpel Małgosi)

zawsze coś spsoci.

Baśce z Wilków próbował zrobić dziecko,

po czym za jeden uśmiech pojechał nad Necko.

Tam zaszył się w szuwarach

i zawiesił oko na kąpiących się parach.

Podniecony do czerwoności

spalił im ciuchy ze złości.

• W przedurlopowej gorączce...

Pewien facet w sklepie nie dla idiotów

chciał kupić kilogram szprotów.

Miały to być na wakacje śledzie do namiotu.

ZAGADKA

– Jaką piosenkę Wojciech Cejrowski nuci przy goleniu?

– „Boso” zespołu Zakopower.